

A jednak znaleźli drogę do Polski trzej marynarze z „Gottwalda“

którzy załamali się pod terrorem na Tajwanie

Na zdjęciu: na lotnisku w Gdańsku - Wrzeszczu. Stanisław Kędziński z żoną i ojcem Leonem. (CAF)



— W Stanach Zjednoczonych, gdzie znaleźliśmy się po opuszczeniu Tajwanu, często rozmyślałem o tym jak wielką krzywdę wyrządziliśmy naszym kolegom z „Gottwalda“ podpisując prośbę o azyl — oświadczył asystent maszynowy Stanisław Kędziński wysiadając z samolotu, który ostatnio wylądował na lotnisku w Wrzeszczu.

— Przez cały czas gnębiły nas wyrzuty sumienia i tęsknota za krajem — powiedział jego kolega Marian Węgrzynowski, również asystent maszyny z „Gottwalda“.

Ci dwaj marynarze oraz praktykant hotelowy Włodzisław Taurowski, po uprowadzeniu statku przez piratów czangajskich w maju 1954 roku, ulegli namowom i groźbom tajwańskich agentów i podpisali prośbę o udzielenie azylu, by za tę cenę otrzymać zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Dlaczego podpisali? Jakże były powody załamania się i okoliczności podpisania prośby o azyl?

Węgrzynowski uwiarył agentom, którzy twierdzili, że wypuszczenie ze swych rąk członków załogi statku „Praca“ było z ich strony błędem, który się już nie powtórzy. Podpisał więc prośbę o azyl, by dostać się do Ameryki, skąd sądził, że łatwiej mu będzie wrócić do Polski.

Asystent Kędziński jako powód podpisania prośby o azyl podaje zły stan zdrowia i zabójczy klimat na Tajwanie. I on również nie wierzył w możliwość bezpośredniego powrotu z Tajwanu do kraju. Podpisał, gdyż w ten sposób chciał się wyrwać z tej „przeklętej wyspy“ do bardziej cywilizowanego świata.

Natomiast steward Taurowski przyznaje, że prośbę o azyl podpisał pod wpływem alkoholu i namowy kolegów. A potem — musiał już brnąć dalej...

(Dokończenie na str. 2)

Wykonali roczny plan przed terminem

BIURO Projektów Górniczych i Naftowych w Krakowie wykonało roczny plan produkcji na 63 dni przed terminem. Do końca roku da ono dodatkową produkcję w wysokości 22 proc.

Wcześniej zrealizowanie planu rocznego nastąpiło m. in. dzięki zastosowaniu nowych metod pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż opracowywana przez BPGN dokumentacja dla nowopowstałych kopalń zagłębia rybnickiego i „niecki krakowskiej“ przyczyniła się do przyspieszenia eksploatacji bogatych złóż węgla wysokokoksującego, na który czekała stalownia Huty im. Lenina.

D NIA 28 bm. załoga Krakowskich Zakładów Futrzarskich w Krakowie wykonała plan techniczno-przemysłowy na rok 1955 w 100,2 proc.

Na Cyprze nie ustaje huk bomb

NOWY JORK
JAK donosi z Nicosii korespondent agencji United Press, w nocy z 29 na 30 bm. dokonano na Cyprze szeregu zamachów bombowych na obiekty wojskowe i policyjne. Bomby wybuchły w Nicosii, Famaguscie, Paphos. Obrzucony bombami został także posterunek policyjny w Fanayia (w pobliżu Paphos).

29 bm. pod przewodnictwem arcybiskupa Makariosa obradowali w Nicosii wybitni duchowni kościoła obrządku greckiego. Święty Synod tego kościoła postanowił stworzyć „bojowy fundusz dla wsparcia walki narodowej o samookreślenie Cypru“.

30 bm. brytyjski gubernator wyspy J. Harding opuścił Nicosię udając się do Londynu. W dniu odjazdu Hardinga na ulicach Nicosii rozrzucono ulotki, w których nazwano Hardinga „Gaulsterem Cypru“.

Min. Mołotow odbył rozmowę z min. Dullesem

GENEWA

D NIA 30 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął w siedzibie delegacji radzieckiej sekretarza stanu USA Dullesa, z którym odbył rozmowę na temat niektórych zagadnień dotyczących Bliskiego Wschodu, jak również innych kwestii będących przedmiotem zainteresowania obu stron.

Wesoło i przyjemnie bawili się mieszkańcy Dębna na „żywym wydaniu Echa“

WESOŁO i przyjemnie spędzili sobotni wieczór mieszkańcy Dębna — czytelnicy „Echa Krakowskiego“ na imprezie pt. „Żywe wydanie Echa“. Odbyła się ona w świetlicy Sparty MPO przy ul. Praskiej w dniu 29.10 br. o godz. 18.

Mimo, że była to pierwsza tego rodzaju impreza sala wypełniła się do ostatniego miejsca (z galerią włącznie), a dla tych, którzy — niestety — nie otrzymali już biletów, zainstalowano przed budynkiem specjalne megalony.

W „Żywym wydaniu“ zobaczyliśmy i usłyszeliśmy w satyrycznym skrócie odzwierciedlenie wszystkich kłopotów i bolączek od dawna już trapiących mieszkańców Dębna. Ujęte

14 DNI
w Związku Radzieckim
na trasie
Kijów-Leningrad-Moskwa
Czytaj str. 2

Owoce z Podhala

Punkt skupu owoców w Kamienicy (pow. Limanowa) rozpoczął pracę 15 sierpnia. Już pod koniec września znacznie przekroczono tu plan skupu.

Na zdjęciu: kierownik punktu skupu Jan Majchrzak (pierwszy z lewej) kwalifikuje owoce przywiezione przez gospodarzy - sadowników Jana Gronia z Kamienicy i Stanisława Fronczyka z Zalesia.
Fot. — CAF



Echo KRAKOWSKIE

Rok X

Kraków. Wtorek, 1 listopada 1955 r.

Nr 260

Red. M. Podkowiński telefonuje z Genewy:

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych

Szef delegacji ZSRR przedłożył radziecki projekt

zjednoczenia Niemiec

Porządek dzienny obrad objął także sprawę kontaktów Wschód - Zachód

W CZORAJSZYM posiedzeniu czterech ministrów spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa. Na porządku dziennym obrad, które rozpoczęły się o godz. 15 była sprawa kontaktów Wschodu z Zachodem. Następnie ministrowie przeszli do dyskusji nad punktem pierwszym porządku dziennego, tj. paktu zbiorowego bezpieczeństwa i zjednoczenia Niemiec. Minister Mołotow przedłożył radziecki projekt zjednoczenia Niemiec.



Do rzędu sensacji politycznych należy zaliczyć nagły wyjazd ministra Dullesa do Madrytu na zaproszenie gen. Franco. Wyjazd ten nastąpił 1 listopada, kiedy, jak wiadomo nie będzie posiedzenia ministrów z uwagi na dzień Wszystkich Świętych.

III kocioł siłowni Huty im. Lenina rozpalony

TRZECI kocioł parowy siłowni Huty im. Lenina jest już w końcowej próbie rozruchowej. W sobotę został on rozpalony i dostosowany do normalnych warunków pracy.

Pracami ruchowymi kieruje inż. Nowotarski oraz inż. Kramarz — natomiast technik Sommerling przeprowadza rozruch aparatów kontrolno - pomiarowych oraz automatyki kotła. Po 72-godzinnej próbie, trzeci kocioł siłowni przejdzie do normalnej produkcji.

Ruch tramwajowy w dniu dzisiejszym

W DNIU 1 listopada tramwaje na linii „2“ w godz. od 8 do 19 kursować będą na trasie Salwator — Rakowice przez plac Wiosny Ludów i ul. Stalina, a tramwaje na linii „10“ na trasie Łagiewniki — Rakowice.

Tramwaje na linii „12“ łączące Bronowice z Rakowicami przejeżdżać będą przez ul. 1 Maja i Basztową. Przystanek dla wysiadających uruchomiony będzie na pięci tramwajowej w Rakowicach, a dla wsiadających za główną bramą cementarną. W godz. od 8 do 19 skasowany zostanie przystanek przy ul. Modrzewskiego.

Z całego świata

(obsługa własna)

■ PARYŻ. Wczoraj na lotnisku w Nicei wylądował samolot, którym przyjechał zdebronizowany przed 2 lata przez rząd francuski były sultan Maroka Ben Jussef. Wczoraj opublikowany został w Paryżu list sultana Ben Arafy do prezydenta Coty, w którym rezygnuje on ze swych praw do tronu na rzecz Ben Jussefa.

■ BELGRAD. Do stolicy Jugosławii przybyła pierwsza, większa partia turystów radzieckich, składająca się z 200 osób.

■ BONN. W stanie zdrowia kancлера Adenauera nastąpiła poprawa. Lekarze przewidują jednak, że będzie on mógł powrócić do normalnej pracy dopiero w połowie grudnia.

■ LONDYN. Generalny gubernator Cypru, marszałek Harding, przybył do Londynu dla odbycia narad z rządem brytyjskim. Marszałek Harding oświadczył na lotnisku, że sytuacja wojsk brytyjskich na Cyprze jest bardzo trudna.

■ KAIR. W ciągu ostatnich 24 godzin wojska Izraela dwukrotnie wdarły się do strefy demilitaryzowanej El Ajusa.



Na zdjęciu: sala sądowa podczas procesu chuliganów z „pociągu-widma“ Na pierwszym planie ława oskarżonych.

Rozmawiamy z J. Srokowskim jednym z projektantów polskiego pawilonu na Targach w stolicy Indii

Po wielogodzinnym oczekiwaniu uzyskujemy wreszcie połączenie z Indiami.

— Halo! Tu New Delhi. Przy telefonie Jerzy Srokowski.

— Prosimy o krótką relację z otwarcia Międzynarodowych Targów. — Spóźniona pora deszczów znacznie utrudniała i przedłużała wszystkie prace na terenach targowych. Musieliśmy „niewąsko“ gonić, aby polski pawilon był gotów na czas. Innym nie bardzo to się udało. W niektórych pawilonach trwają jeszcze roboty wykończeniowe. No cóż, deszcze w Indiach to nie nasz polski „kapuśniaczek“.

Zaraz po dokonaniu uroczystego otwarcia Targów, premier Nehru odwiedził polski pawilon. Wyrządził się o nim w superlatywach. Szczególnie zainteresowanie premiera Indii wzbudziły wystawione przez nas wysokosprawne obrabiarki.

— A teraz zwolnijcie mnie już do łóżka, bo po kilku nieprzespanych nocach usnę chyba przy telefonie.

Warty Październikowe zaciągają załogi krakowskich zakładów pracy

ORAZ więcej załóg krakowskich fabryk i instytucji zaciągają Październikowe Warty.

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego zaciągnięto 33 warty. M. in. pracownicy oddziału galanterijno-sportowego wykonają podczas warty dodatkowo 3 tys. sztuk zabawek lateksowych, 1200 sztuk pilek „lanek“ oraz 100 sztuk kół kajakowych na ogólną wartość 39.936 zł.

*

W Krakowskiej Fabryce Wyrobów Błaznych, dzięki podjętym warty, brygada Tadeusza Mięsy i brygada Edwarda Krawczyka — wykonają plan pierwszej dekady listopada do dnia 9.11., a pracownicy za trudniący przy tokarkach zegarmistrzowskich wykonają 10 tokarek zegarmistrzowskich do dnia 24 grudnia zamiast do dnia 30 grudnia, a więc na 6 dni przed terminem.

Od 10 miesięcy do 6 lat więzienia Wyrok w procesie 6 opryszków z »pociągu-widma«

W DNIACH 26 i 29 października br. toczył się przed Wojewódzkim Sądem w Warszawie proces przeciwko 6 chuliganom z tzw. „pociągu-widma“.

1 sierpnia br. wyruszył z Warszawy specjalny pociąg wiozący ochotników na akcję żniwną do PGR w woj. koszalińskim. Już przed odjazdem z dworca warszawskiego kilku osobników zdradzało dość silne odurzenie alkoholowe. W czasie jazdy pijani awanturnicy wylaczyli w niektórych przedziałach światło, bezpieczniki wyrzucili przez okno, rozpoczęli bójki i awantury. Poszły w ruch noże. Walizki wylatywały przez okno. Awanturnicy usiłowali wyrzucić z jadącego pociągu konduktora. Dopiero w Torunju milicja obezwładniła chuliganów.

Awanturnicy stanęli przed Wojewódzkim Sądem w Warszawie.

Sąd skazał W. Wysockiego na 6 lat więzienia, S. Szymańskiego na 6 lat i 6 mies., R. Ludwickiego na 1 rok i 3 mies., W. Boguckiego na 3 lata więzienia, T. Witkowskiego na 2 lata więzienia, T. Kamińskiego na 10 mies. więzienia.

W motywach wyroku Sąd podkreślił wysoką szkodliwość czynów oskarżonych.

• Sekretarz stanu USA John Foster Dulles uda się we wtorek, 1 listopada do Madrytu, gdzie spotka się z generałem Franco.

• Dekretem rządu argentyńskiego utworzona została narodowa junta konsultacyjna, składająca się z 20 członków — przedstawicieli partii radykalnej, socjalistycznej, konserwatywnej, demokratyczno-postępowej i chrześcijańsko-demokratycznej.

• Dnia 29.X. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung odbył z członkami Biura Wykonawczego Ogólnochińskiego Stowarzyszenia Handlowo-Przemysłowego konferencję w sprawie sposobów realizacji socjalistycznej przebudowy prywatnego przemysłu i handlu.

• 31.X. w Tucson (stan Arizona) rozpoczęła się obrada uczonych, przybyłych tu z całego świata dla przedyskutowania zagadnień energii słonecznej. Uczestni z 34 krajów, w tym również ze Związku Radzieckiego, podzieliła się swymi osiągnięciami w dziedzinie praktycznego wykorzystania energii ciepłej słonecznej.

• 29 października br. przybył do Bejrutu premier Syrii Said Hazi. Spotkał się on z premierem Libanu R. Caramą i prezydentem C. Chamounem, z którymi omówił projekt dwustronnego układu obronowego, zaproponowanego przez Syrię.

• Były sultan Maroka Sidi Ben Jussef, przebywający od dwóch lat na wygnaniu na Madagaskarze, opuścił 30. bm. miejsce zesłania — Antsrahe. 31. bm. sultan wraz ze swą 38-osobową rodziną oraz dworem ma przybyć do Marsylii. Ma on zamieszkać na Riwiere francuskiej, w miejscowości Beauvallon.

• Rząd Ngo Dinh Diema zerwał konwencje finansową i handlową, zawartą w swoim czasie między Francją a Wietnamem południowym.

• We wsi Zaostie, gdzie urodził się Adam Mickiewicz, odbyła się 30 października uroczystość odsłonięcia pomnika - obelisku wielkiego poety polskiego. Na uroczystości przybyli setki kolchoźników z okolicznych wsi oraz wielu mieszkańców Mińska, Brześcia i Nowogródka.

„Nie kończy się na tym, jak nogą zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać...”

NAPIERW — cytat (iż rzecz się dzieje w Roku Mickiewiczowskim) z „Pana Tadeusza”: „zręczność nie jest nauką łatwą ani małą. Nie łatwą, bo nie na tym kończy się jak nogą zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać...”

Następnie — przykład. Do jednej z reprezentacyjnych sal kinowych naszej stolicy za chwilę przybędzie delegacja gości i popularnych artystów filmowych. Liczenie zebrań publiczność ich przede wszystkim pragnie zobaczyć i usłyszeć. Wiadomo jednak, iż „protokół” spotkania przewiduje najpierw — powitanie

11 pełnych napięcia godzin trwała ucieczka trzech marynarzy z „Gottwalda” spod „czulej opieki” FBI

do ambasady polskiej w Waszyngtonie

(Dokończenie ze str. 1)

Dnia 27 października ub. roku trzynastu marynarzy z „Gottwalda” i dziewięciu z „Pracy” opuścili Taiwan udając się samolotem wojskowym do Ameryki. W hotelu emigracyjnym w Nowym Jorku zetknęli się po raz pierwszy z przedstawicielami amerykańskiej „emigracji”. Jeżeli ktokolwiek z nich miał jeszcze jakieś wątpliwości co do polityczno-propagandowego znaczenia przywiezienia ich do Ameryki, to obecnie wszelkie złudzenia na ten temat musiały zostać rozwiane. Udzielono im azylu w Ameryce w zamian za szerzenie wrożej propagandy o Polsce Ludowej.

Uroczysta konsekracja katedry śląskiej w Stalinogrodzie

W NIEDZIELĘ 30.X. odbyła się w Stalinogrodzie uroczysta konsekracja nowo wybudowanej katedry śląskiej pod wezwaniem Chrystusa Króla. Ordynariusz Diecezji Stalinogrodzkiej ks. infułat Jan Piskorz powitał przybyłego na uroczystości ks. biskupa dr. Zdzisława Golińskiego, ordynariusza Diecezji Częstochowskiej, który w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa dokonał ceremonii konsekracji katedry.

Na uroczystości obecny był dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań przy Urzędzie Rady Ministrów — A. Zymmanowski, przedstawiciel Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz katolicy działający w krajach Francji, Belgii, Austrii, NRD i NRF.

Po konsekracji przemawiał ks. infułat Jan Piskorz. Dziękując budowniczym katedry, duchowieństwu i wiernym, dzięki którym katedra została wzniesiona, podkreślił on pomoc jakiej udzieliło państwo przy jej budowie.

W czasie zorganizowanego w Nowym Jorku wiecu postawiono ich na scenie i zmuszono do wygłoszenia przemówień skierowanych przeciwko krajowi oraz odpowiadania na prowokacyjne pytania dotyczące stosunków panujących w Polsce i na statkach Polskiej Marynarki Handlowej. Wypowiedziom tym przysłuchiwali się liczni zaproszeni na ten wiec przedstawiciele Polonii amerykańskiej oraz agencji FBI.

Uchodzący z Taiwan na żądanie władz amerykańskich i emigracyjnych musieli wielokrotnie składać pisemne oświadczenia i przysięgi, że: „wyrzekną się komunizmu i pozostaną wierni emigracyjnemu rządowi”. Niezależnie od tego oświadczone im oficjalnie, że w razie stwierdzenia najcięższych objawów „niepokojności” zostaną niezwłocznie deportowani z powrotem na Taiwan.

A wszystko to odbywało się za sprawą i w asyście takich „działaczy” emigracyjnych, jak brał generał Andersa, generał Leszczyński, płk Kaweck i oraz niestwardzony organizator wieców przezawko krajowi, kapelan wojskowy w randze pułkownika ksiądz Buran. Przez cały czas pobytu w Ameryce marynarze z „Gottwalda” i „Pracy” znajdowali się pod specjalnie „czulą” opieką agentów FBI.

SAMOCHEM ZAKUPIONYM NA RATY

Po propagandowym wykorzystaniu przybyłych z Taiwanu polskich marynarzy skierowano ich do pracy w fabryce silników lotniczych w Nowej Brytanii w stanie Connecticut. Jest to miasto fabryczne zamieszkałe w 95 proc. przez Polaków, przybyłych przed wojną jak również z emigracji powojennej.

W fabryce musieli pracować po 12 godzin na dobe. Każdemu kto naraził się na zarzut „niepokojności” groziła utrata pracy, a widmo bezrobocia straszę w kraju dolara na każdym kroku.

Najbardziej wpływ na dalsze decyzje byłych członków załogi z „Gottwalda” i „Pracy” miała wznosząca się stale tęsknota za krajem i pozostawionymi tam rodzinami. Zdecydowała ona o powrocie Kędzińskiego, Węgrzynowskiego i Tauszowskiego.

Mimo że pisma emigracyjne informowały skąpo i tendencyjnie o tym co się dzieje w kraju, do wiadomości uchodźców z Taiwanu zaczęły docierać w końcu wiadomości o tych kolegach, którzy powrócili do Polski bezpośrednio z Taiwanu oraz o wezwaniu wystosowanym do wszystkich emigrantów, żeby wracali do kraju.

Ostateczną decyzję powzięli po otrzymaniu listów z kraju od swych najbliższych, w których rodziny wzywały ich do powrotu.

W zrealizowaniu planu ucieczki do pomogło im wspólne zakupienie samochodu na raty. Korzystając z chwilowej anarchii komunikacyjnej i uszkodzenia przewodów telefonicznych przez powódź, zmieśli czujność agentów FBI i po 11-godzinnej podróży samochodem znaleźli się w murach ambasady polskiej w Waszyngtonie.

— Jesteśmy głęboko wdzięczni naszym władzom za ich wielokrotne stanowisko w naszej sprawie — mówią marynarze na zakończenie naszej rozmowy — i naszym dalszym życiem i pracą postaramy się zrekwalifikować za nasze złażamanie się w tajwańskiej niewoli.

STANISŁAW MIDUSZEWSKI

W Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie działaczy katolickich i chrześcijańskich

W GODZINACH popołudniowych 30.X. w sali Domu Rzemiosła w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia międzynarodowego spotkania działaczy katolickich i chrześcijańskich z krajów europejskich, zorganizowanego z okazji 10-lecia ruchu społecznie-postępowego katolików w Polsce Ludowej.

Na spotkanie przybyli wybitni działacze katolicki i chrześcijański z następujących krajów Europy: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej oraz Szwajcarii. W obradach uczestniczyli również delegacja katolików z Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Z NRD przybył przewodniczący Unii Chrześcijańskiej — Demokratycznej, wiceprezes Rady Ministrów NRD — Otto Nuschke.

Z polskiej strony w spotkaniu udział biera czołowi działacze ruchu społecznie-postępowego katolików w Polsce.



Δ 30.X. pracownicy Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia obchodzili uroczystość 10 rocznicę uruchomienia rozgłośni po odbudowaniu jej ze zniszczeń wojennych.

Δ W niedzielę w Pałacu Młodzieży w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych legitymacji „uczestników Pałacu Młodzieży im. Stalina”.

Wymiana poglądów w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec

NIEDZIELA była dniem przerwy w obradach ministrów czterech mocarstw w Genewie. Trudno nie przyznać, że był to odpoczynek zasłużony. Sobotnie bowiem obrady trwały długo — około czterech godzin. Wypełniła je w całości wymiana poglądów w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — zagadnienie bezpieczeństwa Europy i problem Niemiec.

Przy omawianiu tego punktu kolejno zabierali głos Dulles, Pinay, Macmillan i Molotow. Wywody ministrów mocarstw zachodnich streszczają się do następujących punktów:

- 1) sprawa bezpieczeństwa Europy powinna być omawiana w ścisłym powiązaniu z problemem Niemiec,
- 2) w przeciwnym razie do propozycji mocarstw zachodnich, propozycji radzieckie rzekomo nie uwzględniają dyrektyw szefów rządów z poprzedniej konferencji genewskiej,
- 3) nie ma powodu do zlikwidowania paktu atlantyckiego gdyż ma on rzekomo charakter czysto obronny,
- 4) pakt atlantycki jest systemem państw o wspólnych celach i wspólnych poglądach; państwa te nie mogły do tej pory ustalić wspólnych celów i wspólnych poglądów ze Związkiem Radzieckim, a tym samym nie mogły zgodzić się na przystąpienie ZSRR do NATO.

W odpowiedzi na przemówienia szefów delegacji mocarstw zachodnich min. Molotow stwierdził, że

- 1) propozycje mocarstw zachodnich stanowią krok naprzód w porównaniu z propozycjami wysuniętymi w r. ub. gdyż uwzględniają zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego,
- 2) jednakże traktują one sprawę bezpieczeństwa europejskiego w sposób formalny bez przywiązania do niej należytej wagi,
- 3) obok pewnych stron pozytywnych, propozycje mocarstw zachodnich mają również i wady; główną ich wadą jest to, że stawiają sobie za cel włączenie zjednoczonych i zremilitaryzowanych Niemiec do NATO; odnosi się wrażenie, że sprawa zjednoczenia Niemiec interesuje mocarstwa zachodnie tylko o tyle, o ile umożliwi im to włączenie całych Niemiec do NATO,
- 4) zdaniem delegacji radzieckiej drogą, jaką będą kroczyli Niemcy, powinni wybrać samą Niemcy,
- 5) należy im depomóc w stanie się państwem pokojowym i demokratycznym, wówczas nie trzeba będzie wciągać ich do tego lub innego ugrupowania,
- 6) należy przede wszystkim osiągnąć porozumienie w sprawie bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy, a wówczas problem niemiecki znajdzie właściwe rozwiązanie.

Jak widzimy przy omawianiu pierwszego punktu porządku dziennego ujawniły się różnice poglądów między mocarstwami zachodnimi i ZSRR. Czy to oznacza, że nikt nie szanse na osiągnięcie w Genewie porozumienia? Odpowiadamy na to pytaniem słowami specjalnego wysłannika „Trybunu Ludu” red. Bolesława Wojcickiego, który pisze tak:

„Zajęte zostały pozycje wyświecone w sprawie punktu 1-go. Nie należy robić sobie złudzeń co do różnic stanowisk w tej kwestii. Utrzymaj się one nadal. Ale nie jest to bynajmniej „rozmowa głuchych”. Pewne idee mają to do siebie, że torują sobie uparcie drogę w świadomości społeczeństw. Prasa zachodnia w ogromnej swej większości

literaturę. W Leningradzie na ogół łatwo o wszystkie książki, ale gdy ukaże się nowa książka dla dzieci, w księgarni rozpoczyna się bitwa. Zupelnie jak u nas.

Gala i Nadzia duża chodzą do teatru i do opery. Doskonale zorientowane są w repertuarze, wiedzą gdzie kto gra i gdzie kto śpiewa. Poza tym znają się na architekturze i malarstwie. Nie dziwnie, mieszkają w Leningradzie, mieście architektury i malarstwa.

— Czy u was łatwo dostać się na wyższą uczelnię? — pytamy.

— Ostatnio są trudności. Jest więcej zgłoszeń, niż miejsc — mówi Gala.

Jej siostra, która ma 17 lat i zdała teraz maturę, pójdzie na 3 lata do pracy, a potem dopiero na wyższą uczelnię. Ale radziecka szkoła ogólnokształcąca, uwzględniająca nauczanie politeczniczne, daje większe niż nasza szkoła możliwości pracy zaraz po maturze.

— A jak u was z chuliganizmem?

— Owszem, bywa.

— A na uczelni?

— Na uczelni chuliganstwa nie ma. Są natomiast „stielagi”, ale to zupełnie coś innego.

— A co to jest „stielaga”?

— „Stielaga” to taki ehlopak, który się dziwnie ubiera. Nosi bardzo wąskie spodnie, bardzo grube podszewy, bardzo kolorowy krawat i bardzo ekscentryczną marynarkę. Wszystko przesadne i karykaturalne. Czy u was też jest coś takiego? — pyta Gala.

— Owszem, jest — odpowiadamy skromnie.

— A kociaki u was są? — pytamy z kolei.

— A co to jest „kociak”?

Podajemy więc krótką charakterystykę kociaka. Gala już wie o co chodzi i mówi: — Owszem i u nas się zdarza. Taka dziewczyna nazywa się „diewica”. Nawet nieźle się nazywa.

— Czy są u was ładne sklepy z konfekcją?

— Nie wszystkie są ładne. Ale mamy kilka eleganckich magazynów, które w leningradzkiej gwarze nazywają się „Smierć mężom”. Żony każą tam mężom stać w kolejce i wyciągają od nich pieniądze na stroje.

Na tym rozmowa się urywa. Nadzia i Gala wyszły nieopatrnie na korytarz i zostały porwane przez innych uczestników naszej wycieczki.

IRENA JANOWSKA

ROZMOWA MOLOTOW — MACMILLAN

Po sobotnim posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w Genewie odbyło się spotkanie między min. Molotowem i min. Macmillanem. W związku z tą rozmową wydany został komunikat, który stwierdza, że obaj ministrowie dokonali krótkiej wymiany poglądów na temat problemów będących przedmiotem obrad konferencji, jak również na temat innych zagadnień.

Przed wizytą Dullesa w Jugosławii

JAK wiadomo sekretarz stanu USA Dulles zamierza udać się z wizytą do Jugosławii. Data tej podróży wyznaczona została na 6 listopada br. Jakiż jest cel tych odwiedzin? Dowiadujemy się o tym z oświadczenia złożonego na konferencji prasowej w Belgradzie przez przedstawiciela jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Draskovicę.

Jak donosi z Belgradu agencja TASS Draskovic powiedział, że tematem rozmowy Tito—Dulles nie będą żadne konkretne problemy aktualnie interesujące oba kraje, gdyż zostały one rozwiązane w czasie niedawnej wizyty Murphye’a i są rozwiązywane normalną drogą dyplomatyczną. Nastąpi natomiast wymiana poglądów na aktualne problemy sytuacji politycznej w świecie. Wizyta Dullesa nastąpi i inicyjatywy rządu USA i jest wyrazem ogólnego pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

Dwudniowy zjazd Polskiego Towarzystwa Przyrodników

im. Kopernika

W NIEDZIELĘ zakończył się dwudniowy zjazd Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

Pierwszego dnia obrad prezes Polskiej Akademii Nauk prof. J. Dembowski wygłosił referat o pracach prowadzonych w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego.

O pracach ngukowych w dziedzinie poznania struktury białek mówił prof. T. Baranowski.

Prof. Hurwic przedstawił w kolejnym referacie perspektywę, jakie mu się widać łądzące z budową elektrowni atomowych wobec szybko malejących zasobów paliwa w postaci węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego. Na całym świecie wre praca nad metodami budowy elektrowni atomowych, by uzyskać w nich jak największą wydajność.

Przy okazji prof. Hurwic poinformował, że pierwszy reaktor atomowy, który uzyskujemy dzięki Związkowi Radzieckiemu, będzie zapewne uruchomiony już w roku przyszłym.

Dłuższy omawiał prof. Hurwic zastosowanie izotopów w badaniach tzw. fotosyntezy, czyli tworzenia przez rośliny białek z prostych składników, pobieranych z powietrza i gleby, i wiązanych przy pomocy energii słonecznej w substancje stanowiące pokarm świata zwierząt i człowieka. Po znanie tajemnic fotosyntezy stworzy możliwość syntetycznego wytwarzania środków odżywczych.

Po referatach wyświetlono film przedstawiający elektrownię atomową w ZSRR.

UCZESTNICY zjazdu dokonali wyboru nowego Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie prof. Kazimierz Petrusiewicz. Wiceprezami zostali: prof. Kazimierz Maślankiewicz, prof. Andrzej Soltan oraz docent Aleksander Saanberg. Wybrano również 20 członków Zarządu Głównego, a m. in. prof. Jana Dembowski, prof. Leopolda Infelda, prof. Stanisława Kulczyńskiego, prof. Włodzimierza Michajłowa oraz prof. Eugeniusza Rybke.

Nowe książki

Halina Maria Dabrowska — „Tytan pracy”. Cena zł 10.—

Zofia Sznarowska — „Skalni ludzie”. Cena zł 2.20.

Waldemar Remmel i Ignacy Sachs — „W kraju kawowych plantacji”. Cena zł 4.—

Tadeusz Tulibacki — „Białoruś Radziecka nasz sąsiad i sojusznik”. Cena zł 2.20.

Zbigniew Porębski — „Sumia drzewa”. Cena zł 11.20.

Edward Ligocki — „Obczyzna”. Cena zł 10.50.

Tadeusz Lopałewski — „Namiestnik narodu”. Cena zł 6.30.

K. Świątecka — „Historia nie tylko Kłutów”. Cena zł 2.—

Jan Szkop — „Wśród przyjaźni w Ludowej Bułgarii”. Cena zł 2.40.

14 dni w Związku Radzieckim KIJÓW-LENINGRAD-MOSKWA

W drodze do Leningradu (2)

Z KIJOWA do Leningradu jedzie się dwie noce i dzień. Odbywa się to bardzo wygodnie, bo na wielkich dystansach wszystkie wagony są sypialne. Wagony nie dzielą się na I i III klasy, ale na „miękkie” i „twarde”. My jedziemy wagonem twardym, który mimo spartańskiej nazwy ma wybitnie buduarowe wnętrza.

W każdym przedziale, oprócz górnego oświetlenia, stoi niena lampa z abażurem na stoliku. Stolik nakryty białą serwetką. W oknie zasłona na noc i biała firaneczka na dzień. W każdym przedziale radio. Na podłodze dywan. Korytarz też wyłożony dywanem. Górna połowa drzwi w każdym przedziale stanowi lustro.

W ciągu dnia siedzi się na wygodnych, aczkolwiek twardych ławkach. Na noc podnosi się opancerca, tak jak w naszych wagonach II klasy. Wieczorem przychodzi funkcjonariusz, który przynosi czystą bielizną i powłoka pościel. Ręcznik dostaje się również. Umywalnia działa zawsze.

Pótek na rzeczy pod sufitem nie ma, są tylko małe siatki na drobiazgi. Natomiast walizki wkładają się do skrzyń, których wielkość stanowią podnoszone na zawiasach dolne ławki.

W każdym wagonie jest oddzielny piec centralnego ogrzewania oraz samowar w ścianie z małym paleniskiem.

Wagony „miękkie”, jak sama nazwa wskazuje, mają miękkie siedzenia, a poza tym nieznacznie różnią się od „twardych”. Te piękne, nowe wagony pochodzą z zakładów ZISPO w Poznaniu.

Są jeszcze i wagony sypialne mniej komfortowe, które nazwalibyśmy III klasą. Taki wagon wygląda trochę jak schronisko w górach. Nie ma tu przedziałów, są tylko niepełne ścianki działowe, miejsca sypialne, parterowe i piętrowe rozmieszczone są wszędy, widać i w po-

przek, tak, aby było ich jak najwięcej. Ławka są numerowane, z pościelą. Wagony te są kociątkowe.

Jest jeszcze i czwarty rodzaj wagonów, tzw. kombinowany, gdzie część miejsc jest siedzących, a część leżących.

W ciągu długiej podróży kilkakrotnie wracają ktoś ze szcztoką do przedziału i zamienia przewozyrcznie, a rano odbywa się zasadnicze sprzątnięcie elektrycznym.

Wagon restauracyjny urządzony jest wygodnie i elegancko. Jadłospis urozmaicony. Na stołach kwiaty. Obsługa fatalna. Na kelnerkę czeka się prawie tak długo, jak w restauracji w Warszawie.

NADZIA I GALA

GDY pociąg ruszał z Kijowa do Leningradu, do naszego przedziału wsiadły dwie młode dziewczynki, wyglądające na uczennice. Na peronie stała rodzina: wujaszek i ciocia Lila. Pożegnaniem, upomnieniem i machaniem nie było końca.

Przy pół godzinie wiemy już wszystko. Dwie przyjaciółki Nadzia i Gala (Hala) wcale nie są uczennicami, lecz studentkami Szkoły Gospodarsstwa Wiewskiego w Leningradzie, gdzie każda mieszka ze swymi rodzicami. Teraz wracają z wakacji. Najpierw były na Krymie, a potem w Kijowie, u rodziny Nadzi. Ciocia Lila (ta, która była na peronie) jest architektem i teraz odnawia sobór Sofijski w Kijowie.

Nadzia i Gala specjalizują się na uczelni w dziedzinie chorób roślin. Ich przyszła praca polegać będzie na zapobieganiu epidemiom wśród roślin. W tym celu bada się nasiona importowane, które przechodzą kwarantannę i tak samo bada się nasiona idące na eksport.

Ale jak długo można rozmawiać o nasionach? Więc rozmowa schodzi na książki i na teatr. Dziewczeta są bardzo czytane. Świetnie znają

Nie pisalibyśmy o tej całej historii, gdyby wypadek był odosobniony. Niestety — nie jest odosobniony. Licznym (a będzie ich coraz więcej) wzięliom zagranicznych gości „w ramach wymiany kulturalnej” towarzyszą dość często podobne niezgrabności i żenujące niezgrabności.

W cenne dewizy zamieniają się choinkowe „bańki“

wyprodukowane przez F-kę Galanterii Szklanej

Kupują je Stany Zjednoczone, Anglia i Kanada

ZDOBY choinkowe stanowią poważny procent naszego eksportu za granicę. Małe, szklane cacka oduwiają daleką podróż do Nowego Jorku, Londynu... W zamian za nie otrzymujemy cenne dewizy, niezbędne dla rozwoju naszej gospodarki.

Nasza ankieta „Jak zużytkować miał węglowy“ leżący w piwnicach

Z LISTOW nadesłanych do naszej redakcji w odpowiedzi na ankietę, napisaną w porozumieniu z Dyrekcją PSS, można się zorientować, że sprawa miała w piwnicach jest ważna dla wielu mieszkańców Krakowa.

Trzeba tu — jak mówią robotnicy fabryki — szybko i lekko ręką. W dmuchalni, obok „szybkiej i lekkiej ręki“, trzeba mieć jeszcze zdrowe płuca. Zabawa choinkowa robi się bowiem ze zwykłych szklanych rurek. Rozgrzane nad płomieniem gazu, rurki wydmuchuje się z nich „w oczach“ rodzą się szklane bańki. Z dmuchalni przenosi się je do srebarni.

Po rozpaleniu pieca w pokoju lub kuchni węgiel kawałkami, gdy już wytworzy się płomień i węgiel rozżarzony jest do czerwoności, należy co pewien czas wysypywać łopatką mielu węglowego. W ten sposób — przy uważnym dosypywaniu miału na warstwie rozpalonego węgla — można spalić go w około 30 proc. w stosunku do wagi węgla.

Przy większych zasobach miału, warto przewieźć go do blisko leżących piekarni, pralni lub jakichś innych zakładów przemysłowych, które go mogą spalić lub zbrzytkować.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, iż kamienie przorsty, znajdujące się w węglu opałowym, dobrze utrzymują ciepło w piecach, jeżeli są dobrze rozżarzone. Wiece w żadnym wypadku nie należy ich wyrzucać, jak to nieraz widzimy na ulicy po wyładunku węgla i przeniesieniu go do piwnicy.

NAJPOWAŻNIEJSZYM odbiorcą polskich zabawek choinkowych są Stany Zjednoczone, Anglia i Kanada. Nasilenie eksportu zaznacza się na długo przed zimowymi świątami, już w lecie. Chodzi bowiem o to, ażeby ozdoby choinkowe znalazły się na rynkach zagranicznych w odpowiednim czasie.

DUŻA ilość eksportowanych zabawek choinkowych powstaje w Krakowie. Tu, w dzielnicy Podgórze, znajduje się Fabryka Galanterii Szklanej, której produkcja przeważnie idzie za granicę. Swoją plan eksportową fabryka wykonała jeszcze w sierpniu, w 100 proc., przy równoczesnym pokryciu zapotrzebowania rynku krajowego.

PRODUKCJA ozdób choinkowych jest dość oryginalna. Odbija się ona od początku do końca ręcznie. Wymaga to, przy wysokim nasileniu produkcyjnym, dużego opanowania zawodu.

Trzeba tu — jak mówią robotnicy fabryki — szybko i lekko ręką. W dmuchalni, obok „szybkiej i lekkiej ręki“, trzeba mieć jeszcze zdrowe płuca.

Do najlepszych w dmuchalni należy Albina Jurkowska, wykonująca ponad 200 proc. normy oraz Brygadzista Aleksander Grodzicki — 180 proc. normy. Dużą sumiennością w pracy wykazuje się Julian Szmerling.

W srebarni wyróżnia się zespół pierwszy, w którym pracują: Aniela Krześcinska, Leokadia Danielska i Maria Soda. Wykonują one przeciętnie 160—170 proc. normy.

W malarni wyróżnia się zespół, w skład którego wchodzi: Zofia Januszewska, Anna Słomska, Krystyna Zak i Helena Struzik (160 proc. normy) oraz zespół: Józefa Konta, Helena Pająk, Maria Świeca i Rozalia Kulpa (120 proc. normy).

ROZBUDOWA ZAKŁADU PRACA przy delikatnych i kapryśnych cackach wymaga szczególnie dobrych warunków. Im

Go zobaczymy w listopadzie na ekranach Krakowa

„BLEKITNY KRZYŻ“, dokumentarny obraz produkcji polskiej, o znaczeniu na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji i na Festiwalu Filmów Górskich we Florencji, ukazuje się 1 listopada na ekranach krakowskich.

Do „laureatów“ festiwalowych należy również film radziecki „Trapiotki“, który także zobaczymy w przyszłym miesiącu. Połączony on zostanie z pogodną historią o Warszawie i jej mieszkańcach pt. „Niedzielny poranek“.

Do pozycji listopadowego repertuaru należą również polskie komedie: „Irena do domu“ z Adolfem Dymską i „Trzy starty“. Dalej radziecki film sportowy „Mistrz świata“, obraz francuski „Przed sądem“ i japoński z życia rybaków — „Pojawiacze krabów“.

W okresie Festiwalu Filmów NRD który odbędzie się w dniach 15—21 listopada, wyświetlone będą trzy filmy: „Sprawa doktora Bluma“, „Sinijsi od nocy“ i „Diabeł z Młynskiego Wzgórza“, oparty na starej legendzie. (b)

KRONIKA wypadków

Naprzeciw Głównej Poczty, w zbitej ul. Waryńskiego i Bohaterów Stalingradu, samochód najechał na 16-letniego rowerzystę Adama Guca. Karetka Pogotowia odwiezła go w stanie ciężkim do szpitala. (a)

większa przestrzeń pomieszczeń. Tym mniejsze zniszczenia fabryk — z jednej strony, a z drugiej — tym korzystniejsze warunki dla zdrowia pracujących. A właśnie z tą przesłanką w Fabryce Galanterii Szklanej było źle.

Toteż dyrekcja Krakowskich Zakładów Szklarskich Przemysłu Terenowego pomyślała o rozbudowie zakładu. Całość poczynionych robót wyraża się sumą 260 tys. zł.

W srebarni, gdzie ludzie w dzień pracowali przy świetle elektrycznym, niszcząc wrok, wmurowano okno i drzwi. Przeprowadzono tu również kanalizację, którą odprowadzają reszki zużytej farby srebrnej. (Przedtem ścieki robotnicy musieli wynosić wiadrami). Przed żrącym działaniem farby srebrnej robotnicy zabezpieczeni są fartuchami, rękawicami gumowymi i botami. W wypadku ukazania się ranek na rękach, działa miejscowy punkt sanitarny.

Malarnię i pakownię dobudowano do istniejącego dawniej zakładu. W malarni wmontowano wentylatory, którymi wydostają się szkodliwe dla zdrowia wylotowe lakierów, a szczególnie odurzający zapach spirytusu. Wysokie i niewygodne stoły zamieniono na niższe. Wybudowano szatnię i umywalnię oraz świetlicę dla pracowników. W najbliższym czasie dyrekcja obiecała odnowić dmuchalnię.

Robotnicy srebarni proszą o budowę wentylatora. Przy posrebrzaniu bowiem ozdób choinkowych mają do czynienia z azotanem srebra i amoniakiem, środkami szkodliwymi dla zdrowia.

Cała zaś załoga prosi dyrekcję, ażeby świetlica nie „straszyla“. Z każdego kąta świetlicy przy wielkim oczyma pustka. Nie ma tu biblioteki, pism codziennych i ilustrowanych, nie ma głośni. Również nie sprawa wrażenia przytulności, brak firanek, obrazów na ścianach, radia (podobno radio kiedyś było, ale zabrano je na ul. Manifestu). Dyrekcja obiecała wyposażyć świetlicę, ale sprawa się przeciąga. (mal)

W OKRESIE jesienno, komitety rodzicielskie składają sprawozdania z całonocnej swej działalności. Zebrania poświęcone omówieniu współpracy rodziców ze szkołą odbyło się m. in. w Szkole Podstawowej nr 49 w Borku Fałęckim.

Działalność komitetu rodzicielskiego znalazła wyraz w udzieleniu pomocy materialnej przy organizacji dożywiania, z którego części młodzieży korzystała bezpłatnie. Dochoły z imprez i zalety przeznaczono na pokrycie kosztów urzędzenia higieny i kotłowni centralnego ogrzewania. Dla przedmiotów nauki zakupiono przeszło 10 książek.

Opiekunem Szkoły nr 49 są Krakowskie Zakłady Sodowe. Pracownicy tej placówki naprawili m. in. przewody elektryczne w szkole.

Opiekę nad Przedszkolem nr 95 sprawują pracownicy Krakowskich Zakładów Odlewniczych. Dzięki ich pomocy, przedszkole zaszczydziło pewne kwoty pieniężne, zakupując za nie m. in. radio i dywan.

Radzicie stwierdzają, że ich dzieci są otoczone w przedszkolu właściwą opieką wychowawczą i kierownictwem. Wyżyczenie jest dobre. Dzieciom dąstarca się radosnym rozrywkę. (koresp. T. Pałczyński)

Na parterze Muzeum Historycznego mieści się... pracownia kapeluszy

ORGANIZATORZY wystaw w Muzeum Historycznym skarżą się, że nie mogą zorganizować imprezy, ze względu na brak odpowiedniej sali.

W salach Muzeum Historycznego na I i II piętrze znajdują się ekspozycje muzealne. Na parterze zaś tego zabytkowego domu mieści się... prywatna pracownia kapelusznicza Kurzydyl.

Dobrze byłoby, aby Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN postarał się o przydzielenie innych pomieszczeń na pracownię. Wówczas Muzeum Historyczne miałyby dogodny pomieszczenie dla wytworów czasowych.

CO-ŁDZIE-KIEDY Seal-yo Bina

Słowackiego — godz. 19.15 „Dom na Twardej“.

Wywiad z Duchem OD DŁUŻSZEGO czasu zastanawiałam się, kto właściwie opiekuje się osiedlami mieszkaniowymi, jako że nikt z krwi i kości nie zdarzyło im się nigdy na tej funkcji przychylić.

JA: Przepraszam ob. Duchu! Czy mógłbyś się dowiedzieć, jakie inwestycje przewiduje Duch dla nowych osiedli na rok 1960?

DUCH: Przydzielili się wzmoczone podłuchny wiatru, które by przyszywały śmieci na sąsiednie posesje.

JA: Czy ob. Duch nie uważa, że przydałoby się częstsze zamiatanie balkonów i schodów, które przeważnie są w skandalicznym stanie?

DUCH (oburzony): Ziemska istoto! Nawet w zasługach obywateli logiczne myślenie. Po co zamiarać, kiedy dni są coraz krótsze, a klarki schodowe nieoświetlone!

JA: Czy nie można by poprawić powybijanych szyb w sieniach?

DUCH: Można by, ale się nie wprawi. Aczkolwiek jestem z gruntu niematerialny, przenikanie do wnętrza budynków przez nieumyślnie sęby napawia mnie obrzydzeniem. Znaczenie lepiej, kiedy szyb nie ma.

JA: Czy ob. Duch nie przewiduje jakiegoś skromnego etatu stróża, który by uczył porządku niesforne dzieci osiedla i dbał o czystość i porządek zabudowań?

DUCH: Toż coś! Wystarczy, że ja roztażam astralną opiekę z siódmego kręgu bytowania. Co do dzieci, straszę ich czasami po nocach, ale te petaki przeważnie sobie i te go nic nie robią.

JA: A co zostanie postanowione w sprawie szeregów, które są istną plagą mieszkańców?

DUCH: Miejskie Przedsiębiorstwa Tuczno ustawił na moje zlecenie kosze na odpadki w sieniach domów, zwłaszcza w pobliżu kalpryerów, co ułatwi szeregom zaopatrzenie w żywność na klatkach schodowych, w temperaturze zimowej przy jenniejszej od piwnicy.

JA: A jak sobie Duch wyobraża uporządkowanie terenu na wiosnę?

DUCH: Wcale sobie nie wyobrażam.

JA: Ale chyba złoży się zieleńców?

DUCH: Po co? Żeby go zaraz zdeptali? Zresztą obieć możemy. To do niczego nie zobowiązuje.

JA: Czy zasadzicie parę drzewek?

DUCH: Żeby dzieci powycinaty na nich swoje imiona?

JA: Ale ławeczki chyba będą?

DUCH: Na co ławeczki, kiedy nie będzie ani trawy, ani drzewek.

JA: Rzeczywiście. Ale paskowniczek chyba zrobicie dla najmłodszych?

DUCH: Zrobi się. Tylko dla oszczędności bez pląsku.

JA: Czy nie staje się ob. Duchowi, że osiedle jest straszliwie puścizną i nieprzytulne?

DUCH: Bynajmniej. Przecież na pryncypalnych miejscach wybudowaliśmy wspaniałe śmietniki, przy czym architektura tych budynków do złudzenia przypomina najbardziej reprezentacyjne „00“.

JA: Otóż to właśnie! Ludzie mają okropny widok! Nie mówią już o tym, że w sercu osiedla powstała prawdziwa fabryka zaradków!

DUCH: Zaradki też chcą żyć. W braku wolnych lokali, musiałem się zagałęć w nowych osiedlach mieszkaniowych. Płecca się zgodne współżycie.

JA: Co mam zakomunikować mieszkańcom naszego osiedla? Może ob. Duch zechce powiedzieć kilka słów za pośrednictwem prasy?

Apollo — „Blekity krzyż“ godz. 16. 18. 20. Chemik — „Bohaterowie września“ godz. 19.

Młoda Gwardia — „Mały ucieknięt“ godz. 15.30, 17.30, 19.30. Przyjaźń — program dla dzieci — godz. 15. 16. „Z biegiem Kamy“ — godz. 17. 18. 19.20.

Stal — „Znak życia“ godz. 16, 18, 20. Sztuka — „Zdobycie Everestu“ — godz. 16, 18, 20.

Świt — „Niebezpieczne ścieżki“ godz. 16, 18, 20. Uciecha — „Piękności nocy“ godz. 16, 18, 20, 22.

Wanda — „Szerszeń“ godz. 16, 18, 20. Wawzawa — nieczynny. Wolność — „Konwoj dra M.“ godz. 16. 18. 20.

Związkowiec — „Dom na przedmieściu“ godz. 17 i 19.

Wystawa historii Wawelu — wtorek i środa, czwartki, godz. 9—14.30, piątki godz. 12 — 18.

Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne“.

Oddział Muzeum Narodowego (ul. Słoneczna 9) — wystawa. Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym“.

Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szepietowska 8). Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP.

POGOTOWIE Ratunkowe — ul. Steniradzkiego 1. Telefon 222-22, 594-16 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach polonijnych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY aptek: Mogilska 16, Głodzka 17, pl. Matejki 2, Bohaterów Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kazimierza Wielkiego.

DYŻUR CHIRURGICZNY I Klinika Chirurgiczna AM.

DYŻUR POŁOŻNICZY Oddział III Ginekologiczno-Położniczy PSK (ul. Kopernika 17).

WTOREK — 1 LISTOPADA 6.27 Początek audycji. 6.30 Stan pogody i wiadomości. 6.36 Program 6.41 „Od melodii do melodii“ 7.25 Kalendarz radiowy 7.30 Stan pogody i daty niki peranny 7.40 Pieśni artystyczne 8.00 Beethoven: sonata księżycowa gra Halina Czerny-Stefańska 8.15 Stan Pogody i dziennik 8.25 Przegląd prasy 8.30 Utwory organowe Bacha 9.00 „Sześć dni w Tatrach“ — montaż wspomnień Chałubińskiego w oprac. Frąskia. 9.20 Polskie pieśni ludowe różnych regionów 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym, słuchowisko Hanna Januszewska pt. „Jak leśniczo rągałowa misia“ (cz. II) 10.00 Muzyka polska — gra ork. rozgł. bydgoskiej pod dyr. Rezlera 10.30 Poezja i muzyka „Pieśni z dołny Martwych“, poemat Międzyrzeckiego 11.15 Pieśni albańskie 11.30 Utwory skrzypcowe, gra L. Kaufman 11.50 Program dnia.

12.04 Mozartowski poranek 13.00 Dyskusja młodych naukowców 13.30 Koncert ork. rozgł. PR pod dyr. Debiecha 14.20 „Ostatnia wieczerza“ — (tragm. opow. Howarda Fast 14.40 Śpiewa Marian Anderson 15.00 Koncert chopinowski w wyk. A. Maciszewskiego 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 Wiadomości 17.05 Felieton aktualny 17.15 Koncert ork. PR pod dyr. Stefana Rachonia, solistka Maria Zientówna — sopran 18.05 Muzyka dawna 18.25 Muzyka rozr. 19.05 Pieśń o kosowym polu — aud. poetyka 19.30 „Słynni śpiewacy“ 20.00 Utworzone melodie i piosenki 20.25 Audycja literacka 20.55 Utwory J. S. Bacha 21.20 Stan pogody i dziennik wieczorny 20.00 Sorokin, Aleksander Matrosow — oratorium 22.36 Melodie na debranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości 24.00 Hymn i koniec audycji.

Młodzież KZS otrzymała sztandar przechodni

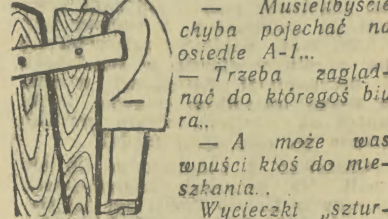
Dobrze pracuje zarząd koła ZMP przy Krakowskich Zakładach Sodowych. Zajął on pierwsze miejsce we współzawodnictwie drugiego kwartału, w którym bierze udział młodzież wszystkich zakładów branży chemicznej w Krakowie i woj. krakowskim.

Ostatnio odbyło się w KZS uroczyste przekazanie młodzieży sztandar przechodni, (1)



IDĄC ULICAMI KRAKOWA

HODZA, szukają, niecierpliwą się zaczepiają pytaniami przez chodników. Ci radzą:



Musieliście chyba pojechać na osiedle A-1... Trzeba zaglądnąć do któregoś biur... — A może was wpuścił ktoś do mieszkania. Wycieczki „szturmem“ wdzierają się do budynków Dyrekcji Budowy Miasta NH, Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego NH i Dzielnicowej Rady Narodowej. Wyżej wymienione instytucje przypominają jak najszybciej „Mistoprotektowi“, że na terenie osiedla Nowej Huty, posiadających już obecnie ponad 80.000 mieszkańców oraz licznie odwiedzanych przez przybyszów z całego kraju, rzecz nieunikniona jest zabrak się do ustalenia lokalizacji oraz do budowy pewnych „dyskretnych ubikacji“. (—wa)

ZGINĘŁA ULICA

CHCIELISMY przespacerować się ul. Kosynierów. Przychodzimy, widzimy tabliczkę z napisem „ul. Kosynierów“, tylko... ulicy nie ma. Nie ma, gdzie się zapadła. Bo chyba nie jest ulica Kosynierów wązka ścieżka koło płu, zarosła bujnymi pokrzywami. O sto metrów dalej, obok mostu kolejowego, jest jakaś ulica, której nazwy nie mogliśmy się dowiedzieć. Tu jest ulica bez nazwy, a tam jest nazwa, a nie ma ulicy.

Trzeba, aby opiekunowie naszych dróg przybliżyli właściwą tabliczkę na właściwym miejscu. (a2)

ZAGADKA

NA PLANTACH przy ul. Baszowej, naprzeciwko gmachu Narodowego Banku Polskiego powszechną uwagę zwraca hasło-zagadka. Przechodnie gromadzą się i oglądają białe litery, rozpięte na zielonej siatce, tworzące napis: „NASZEJ NIEPODŁE GŁOSIĆ SIŁNE LOTNICTWO“. Na siatce pozostały dwie puste linijki.

Proponujemy ogłosić dwa konkursy: jeden na odgadnięcie brakujących wyrazów hasła, a drugi — na odkrycie instytucji, która to wszystko doprowadzi wreszcie do porządku. (wład)

Wystawę o Mickiewiczu oglądamy w Bibliotece Jagiellońskiej

„MICKIEWICZ poeta, patriota, rewolucjonista“ — pod tym tytułem została urządzona w Bibliotece Jagiellońskiej, z okazji Roku Mickiewicza, ciekawa wystawa. Znajdują się tu przeważnie eksponaty Biblioteki Jagiellońskiej, dotyczące życia i twórczości Wielkiego Poety.

Pokazane są ryciny, szytchy, dagerotypy i autografy, m. in. trzecie części „Dziadów“, piana reka Mickiewicza, a także kopia trzeciej części „Dziadów“, przepisana przez Domejkę z oryginalnymi przez Mickiewicza dokonanymi poprawkami.

Można także zobaczyć tu wizerunki osób i obrazy miejscowości, związanych z Mickiewiczem oraz portret Wieszcza, wykonany przez Oleszczywicza w r. 1839. Wystawione są również listy Mickiewicza pisane do różnych osób, m. in. do Bogdana Zaleskiego z wierszem „Słowiczku moi“.

DZIAŁ Mickiewicza w muzyce“ zawiera teksty Mickiewicza z muzyką Chopina, Moniuszki, Paderewskiego i in.

Na wystawie znajdują się wszystkie wydania zbiorowe dzieł Mickiewicza, pierwodruki oraz czasopisma, w których Mickiewicz publikował swe pierwsze utwory poetyckie. Ciekawy jest również dział zatytułowany „Kult Mickiewicza“, gromadzący utwory Mickiewicza w wielu językach obcych.

Wystawa — nad którą urządzeniem pracowali dr Irena Barowa, prof. Ameisenowa, docent Ciecchanowska i mgr Berbelicki — daje szeroki obraz epoki, w której żył i tworzył Mickiewicz. (w)

Redaguje Kolegium. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-74, dział terenowy 219-48, łączność i czystości 542-53 (w godz. 10—17), dział sportowy tel. 543-58.

O długim kroku angielskiej l. a. i szybko nogom gości

z parasolem i w meloniku

ROZNOBODNOŚĆ strojów i twarzą na londyńskiej ulicy jest dość bogata. Widuje się elegancko ubrane panie, paradujące wczesnym popołudniem na wysokich obcasach i w wysokich kapeluszach zdobnych w jeszcze wyższe pióra, albo dziewczyny w krakelastych spodniach tuż za kolana i kolorowych swetrach pod szyję. Nierzadko spotyka się Hindusa w turbanie lub czarnego żołnierza w mundurze amerykańskich sił lotniczych, marynarzy różnych flotylli czy siwych oryginalnych spacerujących w zimny dzień w szortach i ciepłym szalu fantazyjnie przerezuonym przez szyję. W dzielnicach banków, które włączył w jeden z drugim, dom przy domu, najczęściej spotyka się jednak inny strój: czarny melonik, ciemne palto mocno wcięte w pasie z białym szalkiem, sztuczkowe spodnie i czarne pobyty. Dość oryginalnie wygląda w melonie i z parasolem kilkunastoletni młodzieniec, zapewne adept bankowej wiedzy, o twarzy rasowego sportowca.

WTAKIM czarnym stroju właśnie zjawiał się w biały dzień w hotelu, w którym mieszkaliśmy z Chromikiem, Christ Chattaway, największy biegacz jakiego wydała dotychczas brytyjska bieżnia. Chattaway, sławny zwycięzca Włodki Kuca, który w ubiegłym roku za ledwie przez kilkanaście dni cieszył się z posiadania rekordu świata na 5 km. Ostatnio stracił inny swój rekord, na 3 mile, z winy... fenomenalnego Iharosa.

Angielski długodystansowiec postawił parasol gdzie trzeba, zdjął melonik, spod którego wyjrzała ruda czupryna rozdzielona nieskazitelnym przedziałkiem i grzebień powiedział hotelowemu portierowi: „Tu mieszka polski sportsman nazwiskiem Jerzy Chromik. Słyszałem również, że zatrzymał się u państwa Emil Zatopek. Proszę zawi-



Wzwiązku z spodziewaną zwiększoną frekwencją podróży w dniu dzisiejszym uruchamiamy się dodatkowo pociąg nadzwyczajny z Krakowa do Tarnowa i z powrotem. Pociąg odjedzie z dworca Kraków Główny o godz. 10.50, a przyjedzie do Tarnowa o godz. 12.58. Odjazd z Tarnowa - godz. 17.05, przyjazd do Krakowa - 19.22. Pociąg ten zatrzymuje się na wszystkich stacjach i przystankach.

Na odcinku Kraków - Wieliczka będą uruchomione dziś pociągi, odjeżdżające z Krakowa o godz. 13.43, 15.42, 16.47 oraz odjeżdżające z Wieliczki o godz. 11.26, 16.34 i 19.32.

Δ Jutro o godz. 18 w Woj. Domu Kultury odbędzie się wieczór dyskusyjny pt. „Pięć albo nie pięć”. Wstępnie prelekcję wygłosi dr M. Marcinowski, po czym zostanie wyświetlony film pt. „Uwaga, chuligan!”

STARZY czy młodzi? - takie pytanie zadawało sobie wielu kibiców przed pojściem na mecz dwóch piłkarskich drużyn Wisły. Z jednej strony stała stara gwardia, złożona z piłkarzy, którzy wycofali się lub wycofują z zawodniczego życia sportowego, a z drugiej młodzi ligowcy, grający w meczach mistrzowskich I drużyny. I tym razem wysłuchani piłkarze udowodnili swą wyższość nad młodymi kadrami, zwyciężając 1:0, przy czym od wyższej porażki uchroniła ligowców doskonale broniący Kalisz. W składzie „starych” najlepiej zagraли: Cisowski, Grac, Kohut, Jaśkowski i Mordarski oraz świetni obrońcy Szozurek i Planek. Wynik tego spotkania tłumaczy częściowo dotychczasowe niepowodzenia Wisły w tegorocznych rozgrywkach, a dawną jej świetność odeszła jak widać wraz ze starymi asami.

Mniej sielankowy charakter miał drugi mecz, rozegrany w Krakowie pomiędzy CWKS i Górnikami Zabrze. Murowany kandydat do I ligi grał poniżej swych możliwości i jego porażka 1:0 nie była niespodzianką. Krakowianie zwycięstwem swym udowodnili, że są najlepszą drużyną II ligi w jesiennej rundzie. Mecz nie stał jednak na wysokim poziomie i u obu drużyn widać było wyraźne zmęczenie dotychczasowymi rozgrywkami.

Druga nasza drużyna - Cracovia także nie zachwycała. W Stalinogrodzie z broniącym się przed spadkiem AKS uzyskała wprawdzie wynik bezbramkowy, ale był to remis bardzo szczęśliwy. Drużyna chorowska miała wielką przewagę w ciągu całego spotkania i tylko wielkie szczęście uchroniło krakowian od porażki. Do skonałe spisał się tu jedynie bramkarz Michno, który otworzył pewnie nawet rzut karny, egzekwowany przez najlepszego strzelca AKS - Krawiarza.

OSTATNIA niedziela rozgrywek II ligi wyjaśnia już definitywnie sprawę dwóch spadkowiczów. Z ligi musi pożegnać się zarówno Tarnovia, która przegrała rekordowo z Marymontem w Warszawie 1:5, jak również Polonia Leszno, po remisie na swoim boisku z Budowlanymi Opole 3:3. Spotkanie to, w którym gracze Budowlanych wykazali słabą formę, toczyło się przy ostrej grze, przechodzącej często w brutalną. Słaby sędzia Barczyk pod koniec meczu przy stanie 3:2 dla Budowlanych uznał wyrównującą bramkę, zdobyta przez Spalka z pozycji spalanej. Kilku chuliganów chciało wywołać po zakończeniu zawodów awanturę i tylko dzięki energicznej postawie MO oraz działaczy sportowych z Leszna, nie doszło do nowego zajścia na naszych boiskach.

Porażka Górników Zabrze i remis Budowlanych Opole stworzyły teoretyczne możliwości do awansu drużyny CWKS Bydgoszcz. Mimo zwycięstwa nad Górnikiem Wałbrzych, bydgoszczanie mają jednak jeszcze 4 pkt. stracone więcej od zabrzeńców, które zniwelować będzie bardzo trudno, tym bardziej, że zagrożeni górnicy zagrają z pewnością lepiej niż w ostatnich spotkaniach. Budowlanym Opole do upragnionego awansu wystarczy natomiast zdobyć tylko jeszcze jednego punktu.

TRZECI kandydat do spadku - Gwardia Kielce, swym zwycięstwem w Lipinach nad Naprzodem 1:0 pokrzyżował plany pozostałym outsiderom, stwarzając sytuację, w której sprawa spadku jest nadal otwarta. Obok Gwardii zagrożony jest również AKS, mający jeden punkt zdobyty więcej oraz Górnik Wałbrzych i jeszcze Górnik Bytom, mimo zwycięstwa nad Stalą Gdańsk 2:0.

W I lidze rozegrany został tylko jeden mecz Gwardia Bydgoszcz - Górnik Radlin, a więc drużyn zajmujących ostatnie lokaty w tabeli. Wynik bezbramkowy pogmatwał jeszcze bardziej sytuację w dolnych rejonach tabeli i równo „szanse” na opuszczenie ekstraklasy mają nadal, obok wymienionych drużyn, Polonia Bytom i Kolejarz Poznań.

W meczach o wejście do II ligi zaczyna się coraz bardziej krystalizować czołówka rozgrywek. Na czoło grupy pierwszej wyszła Bzura Chodaków, a z walki o pierwszą i drugą pozycję zdaje się odpadać Podlesianka, grająca najslabiej. W grupie drugiej prowadzi Warta Poznań, po zwycięstwie w Pabianicach nad miejscowym Włókniarzem 1:0. Ostatnie miejsce zajmuje tu Beskid Andrychów, który xremisował ze Stalą Mielec 2:2.

WMIARE jak rozgrywkę piłkarskie zbliżają się ku końcowi, kibice opuszczają stadiony, by entuzjastycznie się w halach spotkaniami bokserskimi. Po wysokim zwycięstwie nad Gwardią Gdańsk 15:5, (gdzieśzanie 4 pkt. zdobyli walkowemem) prowadzenie w ekstraklasie bokserskiej objął warszawski CWKS. Po niedzielnym rozgrywkach w II lidze bez porażki jest tylko warszawska Gwardia, a w drugiej grupie prowadzi, mimo niespodziewanej porażki z PAFAWAG Wrocław 3:12 - CWKS Bydgoszcz. Cracovia zremisowała u siebie z Gwardią Opole 9:9 i nadal zajmuje ostatnie miejsce w grupie I.

Zacięte walki toczą również koszykarskie i siatkarskie. W pierwszej lidze koszykowej męskiej bez straty punktów są tylko warszawskie drużyny CWKS i AZS Pol. W lidze żeńskiej prowadzi nadal mistrz Polski AZS AWF, lecz pozostałe drużyny wykazują isęce kameleonową formę. Bardzo słabo grają w tym roku koszykarki krakowskiej Wisły, które po porażce z CWKS Kraków 31:48 zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

W drugiej lidze koszykarskiej męskiej dobrze wypadli zawodnicy Sparty Wawel w spotkaniu z przedwiośniekiem tabeli - AZS AWF. Po niezwykłym zwycięstwie przez biewu krakowianie przegrali z rutynowanym przeciwnikiem różnicą 3 pkt. - 59:62. Drugą z kolei porażkę poniosła Cracovia, ulegając Górnikom Zabrze 60:70, natomiast Start Kraków przyswoił punkty z Łubina, gdzie pokonał miejscowy Start 56:41.

Siatkarze klasy wydzielennej rozegrali w niedzielę przedostatnią kolejkę spotkań. W Krakowie AZS Kr. poniósł dwie porażki z wrocławskimi drużynami Gwardią i Budowlanymi w identycznym stosunku 2:3. Prowadzenie w tabeli ma skutek porażki wrocławskiej Gwardii z AZS Łódź 2:3 obaj AZS AWF. AZS Kraków zajmują dziewiąte miejsce.



Kadra olimpijska zjazdowców trenuje nad Czarnym Stawem w Morskim Oku. Na zdjęciu Andrzej Roj - Gąsienica na trasie slalomu. (CAF - fot. St. Wdowiński)

Kowal - 15,21 m

Na zawodach I. a. w Poznaniu z dwóch lekkoatletów pokonało mistrza Polski Weinberga w trójskoku. Pierwsze miejsce zajął Kowal z bardzo dobrym wynikiem 15.21 przed Dziewolskim - 15.11 i Weinbergiem - 14.57.

NIEWIELE brakowało byśmy przeżyli niemal sensację w lekkoatletyce. Na zawodach w Szczecinie Siedo o mały włos nie przegrał z Radziwonowiczem, uzyskując o niedużo więcej, więcej. Słaby wynik Sidy (71.81) może na tłumaczyć zimnem i silnym porzywym wiatrem. Ze sportu zagranicznego ważne jest nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo w Wiedniu piłkarzy Austrii nad Jugosławia 2:1. Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze Zatopek raz jeszcze przypomniał się światu, bijąc dwa rekordy świata - w biegu na 25 km - 1:16:36,4 i na 15 mil - 1:14:01. Na tych samych zawodach Czechosłowacji Skobla uzyskał w pięćdziesiąt kula najlepszy tegoroczny wynik w Europie. 17.46.

Bilans w cyfrach

SPOTKANIA PIŁKARSKIE

AKS Chorzów - Cracovia	0:0
CWKS Bydgoszcz - Górnik Wałbrzych	2:0 (0:0)
CWKS Kraków - Górnik Zabrze	1:0 (1:0)
Górnik Bytom - Stal Gdańsk	2:0 (1:0)
Polonia Leszno - Budowlani Opole	3:3 (2:2)
Marymont Warszawa - Tarnovia	5:1 (2:1)
Naprzód Lipiny - Gwardia Kielce	0:1 (0:0)

1. Budowlani Opole (I)	37:11	54:27
2. Górnik Zabrze (2)	35:11	53:12
3. CWKS Bydż. (3)	31:15	42:22
4. CWKS Kraków (4)	29:19	52:30
5. Cracovia (5)	26:22	34:25
6. Marymont W-wa (8)	23:25	28:33
7. Stal Gdańsk (6)	22:26	30:23
8. Naprzód Lipiny (7)	21:25	24:24
9. Górnik Bytom (10)	21:27	32:32
10. Górnik Wałb. (9)	20:26	29:40
11. AKS Chorzów (11)	20:28	27:41
12. Gw. Kielce (12)	19:29	21:41
13. Pol. Leszno (13)	15:33	20:40
14. Tarnovia (14)	13:35	14:65

O wejście do II ligi: Gedania Gdańsk - Sparta Luban 1:2 (0:0), Bzura Chodaków - Podlesianka 3:1 (1:1), Beskid Andrychów - Stal Mielec 2:0 (0:0), Włókniarz Pabianice - Warta Poznań 0:1 (0:0).

Grupa I		
1. Bzura Chodaków	5:3	7:5
2. Sparta Luban	4:4	6:5
3. Gedania Gd.	4:4	6:8
4. Podlesianka	3:5	6:7
Grupa II		
1. Warta Poznań	6:2	4:2
2. Stal Mielec	4:4	9:5
3. Włók. Pabian.	4:4	3:3
4. Beskid Andrychów	2:8	5:9

Cięte bańki...

NA CO POSZLY TE PIENIĄDZE?

WRZESIEŃ jest od lat poświęcony na organizowanie imprez, z których dochód przeznaczają się na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy. Ponadto koła organizujące we wrześniu jakiegokolwiek zawody sportowe dodają do cen biletów dopłatę na SFOS. Z tych sum urasta dość pokaźna kwota, z której część przeznaczają się na cele budownictwa sportowego w całym kraju.

Z takich właśnie funduszy otrzymał krakowski Kolejarz pokaźną dotację na budowę przystanku wiolarstwiej ukończonej w roku bieżącym, a Włókniarz na budujący się kombinat sportowy przy ul. Pstrowskiego.

Wydaje się więc, że wszystkie sportowe jednostki organizacyjne powinny doceniać znaczenie opłat na SFOS i w październiku odpowiedzieć zebrań na ten cel pieniądze do właścicieli ręk. Okazuje się jednak, że kwota, jaką krakowskie koła sportowe uzyskały z dopłat przy biletach wstępów i z dochodów ze spotkań, organizowanych na budowę Warszawy została wykorzystana na bieżące potrzeby kół, głównie na zalanie „dzur” w budżecie poszczególnych kół. Do dnia dzisiejszego nawet czołowe krakowskie koła sportowe, jak Wisła, Garbarnia czy Cracovia, nie mówią już o klubach, których drużyny piłkarskie grają w klasach niższych, nie odpowiadają z niewiadomych powodów pełnych kwot przeznaczonych na SFOS. ZS Gwardia wpłaciło dopiero 5.350 zł, ZS Włókniarz - 6.758 zł, ZS Unia zaledwie 400 złotych, ZS

interesowały się tą sprawą i nie przeprowadziły analizy pracy koła LZS Poronin.

Nie wydaje nam się, żeby wszyscy zawodnicy byli pijakami. Należało usunąć z LZS „czarne owce”, a pozostałym zawodnikom dać możliwość uprawiania sportu i rozgrywania spotkań mistrzowskich. Czy nie tak?...

PAPIERKOWA ROBOTA

WGRUDNIU 1954 r. i w styczniu br. odbył się kurs pomocników instruktorów pływackich, zorganizowany przez WRZZ w Krakowie. Instruktorzy mieli utrzymać po zakończeniu kursu zaświadczenia, uprawniające ich do pracy trenerskiej. Tymczasem do dnia dzisiejszego zaświadczeń takich nie otrzymali. Jeden z uczestników kursu zwrócił się w tej sprawie do ob. Kamińskiego, który na zlecenie WRZZ prowadził kurs, ten jednakże oświadczył, że odesłał materiały z kursu do wydziału szkoleniowego WRZZ, gdzie będzie można odebrać zaświadczenia. Przedstawiciel wydziału szkoleniowego WRZZ oświadczył, że te sprawy załatwiała poprzedniczka jego, która już nie pracuje w WKKF, a on o niczym nie wie i żadnych papierów nie ma...

No i zrobił się z tego ładny łańcuch... papierkowy. Dobrze, że referent działu szkoleniowego WKKF nie odesłał uczestnika kursu pływackiego do działu szkoleniowego GKKF lub do CRZZ, lecz sam „przejechał” błądne koło. Ale w takim razie od kogo otrzymają potrzebne zaświadczenia uczestnicy kursu? Może zagadkę tę rozwiązały wydział szkoleniowy WKKF. Jest ona dla niektórych działaczy bardzo skomplikowana skoro nie potrafili jej rozwiązać już blisko rok temu. A nam się wydaje bardzo prosta.

WYJAŚNIENIE WŁÓKNIARZA CHELMEK

OTRZYMAŁIŚMY wyjaśnienie od Rady Koła Włókniarza Chelmek w sprawie leżących bezużytecznie rekawice bokserskich w tym kole.

W liście wyjaśniającym czytamy: Faktem jest, że koło nasze starało się zawiązać sekcję bokserską, ale bez pozytywnych wyników. Jedną z przyczyn był brak sali gimnastycznej na treningi. Niemniej jednak jesteśmy niemiłe zaskoczeni notatką, w której czytamy, że rekawice znajdują się w piwnicy, co oczywiście naraziłoby je na zniszczenie. Świadczyliśmy, że koło nasze posiada szatnię i magazyn przy własnym stadionie, które to pomieszczenia nie wykazują śladów wilgoci. Rekawice są specjalnie zmagazynowane. Sprawy przejścia rekawice pozostawiamy w kompetencji naszej Rady Okręgowej w Krakowie.

Dziękujemy za wyjaśnienie Radzie Koła Włókniarza w Chelme. Cieszy nas bardzo fakt, że rekawice bokserskie są „specjalnie zmagazynowane”. Ale bardziej cieszylibyśmy się gdyby je „odmagazynowano” i dano tym kołom, które cierpią na ich brak. Może więc Rada Okręgowa Włókniarza mająca „kompetencję” w tej sprawie przejmie rekawice z Chelme i odstąpi je innym kołom sportowym w Krakowie lub w naszym województwie.

LEŚNE NASTROJE

STANĄLEM przed drzwiami, na których widniała tabliczka: PKKF. Z wewnątrz dobiegaly odgłosy ożywionej dyskusji. Wprawdzie podsluchiwanie pod drzwiami nie należy do dobrego tonu, ale ponieważ przerywanie zebrania nieoczekiwanym wejściem byłoby również nieaktownym, postanowiliśmy na razie nie wchodzić.

Wszystkim tym szkodnikom musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę - doleć do ich mych uszu głos, jakiegoś zapalczego dyskusjanta - musimy ich zwałować i łepić zanim zdolają się rozprzeżenić.

Ładne kwiatki - pomyślałem. Zapewne jest mowa o chuliganiskich wybrkach na boiskach sportowych. Więc również w Wadowicach nie obeszło się bez tych smutnych wypadków. Ogarnął mnie nastrój pesymizmu, podczas gdy głos spoza drzwi rozbrzmiewał coraz donośniej.

Walka ze szkodnikami powinna być prowadzona równocześnie za pomocą dwóch metod: biologicznej i chemicznej...



Struchlałem. Metodą biologiczną zwalczać chuliganów na boiskach? To jak? A chemiczną???

Walka chemiczna - pospieszył z wyjaśnieniem niewidoczny mówca, jak gdyby odgadł mój niepokój - nie powinna ograniczyć się jedynie do azototu. Bardziej skutecznym środkiem jest opryskiwanie za pomocą preparatu arsenianu wapna...

Dopiero teraz rozglądając się z rozpaczą spostrzegłem na tych samych drzwiach drugą tabliczkę z napisem: Referat Lesnictwa.

Później wszystko wyjaśniło się. W Wadowicach w budynku PRN wyznaczono dla PKKF niewielki pokój dokwaterowano do niego... referat leśnictwa. Dlaczego właśnie referat leśnictwa - trudno odgadnąć. Widocznie ktoś z Prezydium PRN dopatrywał się w leśnictwie pewnych analogii ze sportem. Nicłatwo jednak wyobrazić sobie jak w takich warunkach mógłby wyglądać praca PKKF. Gdzie ma odbywać swoje posiedzenia kolegium sędziów, gdzie mają pracować poszczególne sekcje sportowe? Chyba... w lesie.

Następnym razem kilka wrażeń z Londynu, ale nie o sporcie, lecz o wyglądzie londyńskiej ulicy, o koleje podziemnej i placu Picadilly, o naszym nam z żołnierskiej piosenki.

Bitność angielskiej lekkoatletyki opiera się obecnie przede wszystkim na biegaczach. Mają świetnych i licznych długodystansowców, mogą się pochwalić kilku wartościowymi średniodystansowcami z szczyłm końcówce Hewsonem na czele, Chattaway, Pirie, Norris, Wood, Sande, Driver - tak, o nich już wiele słyszeliśmy, w przyszłym, olimpijskim roku zapewne usłyszymy więcej. Za to konkurencje techniczne, a przede wszystkim rzuty - siłnictwo. Świetna jest tylko Angielka Hopkins, która skacze przez poręczkę lekko i z gracją w granicach 170 cm. Także radzieckie biegaczki z Niną Otkalenko na czele mogą mieć pewną przewagę w Melbourne z tymi smukłymi, długonogiimi dziewczętami, z których Leah her jest najszybsza i najbardziej wytrzymała.

Dlaczego jesteście tak słabi w rzutach? - pytałem angielskiego trenera Poletta. Tłumaczył mi to w następujący sposób: - My, Anglijcy mamy długie nogi i wąskie klaki piersiowe. Jesteśmy dość wytrzymałymi i umiemy stawiać długie kroki, lecz brak nam fizycznej siły. Ten obraz obserwuje od lat. Nie się nie zmienia. Ze skół wychodzą zastępy długich, chudych dziewcząt i młodzieńców o słabo umięśnionych barkach i rękach. Niesiely, nisko stoi gimnastyka w naszych szkołach. Sport jest oczywiście tam popularny, lecz w pierwszym rzędzie zaspokaja ambicję, a nie wyrabia należyte mięśnie.

UWAGI trenera Poletta wydały mi się dość interesujące. Nie sądziłem, iż w ojezynie nowoczesnego sportu, w Anglii, tak dalece zapomina się o gimnastyce, która na szczęście w Polsce stopniowo zaczyna wychodzić z powąjków. Kto wie, czy nie i w tym kryje się źródło sukcesów sportu radzieckiego, węgierskiego, czechosłowackiego. W tych krajach nie łatwo jest zliczyć młodych gimnastyków. Sądzę, że musimy zatem jeszcze większy nacisk, niż dotąd, położyć na porównanie poziomu wychowania fizycznego w polskiej szkole, chcąc torować wymiennym przedchwilą potęgę sportowców.

Następnym razem kilka wrażeń z Londynu, ale nie o sporcie, lecz o wyglądzie londyńskiej ulicy, o koleje podziemnej i placu Picadilly, o naszym nam z żołnierskiej piosenki.